

Zaplątani w wodorosty

Nurkowie

W czasie jego pierwszego w życiu nocnego nurkowania, Sam, niedoświadczony i bez żadnego certyfikatu nurek, który w życiu nie zrobił nawet 15 nurkowań, zanurkował wraz z dwoma innymi nurkami bez certyfikatu (Davem i Timem) aby złapać homary. We trzech zeszli pod wodę, a czwarty nurek (Ron) planował nurkować ze wstrzymanym oddechem i pomóc im wyciągnąć na powierzchnię zdobycz. Piąty nurek (Eric) pozostał na łodzi. *(Uwaga: wszystkie imiona zostały zmienione).*

Wypadek

Butla Dave'a wysunęła się spod pasa mocującego ją do kamizelki wypornościowej w piątej minucie nurkowania. Zaalarmował Tima i zasygnalizował, że zamierza się wynurzyć, by poprawić swój sprzęt. Dave i Tim wynurzyli się, a w tym czasie Sam, który nic nie wiedział o ich działaniach, kontynuował nurkowanie. Gdy Dave i Tim wrócili do łodzi zorientowali się, że nie ma z nimi Sama i że nie wiedzą, gdzie on jest. Szybko rozejrzeli się po powierzchni i stwierdzili, że musi być pod wodą. Nurkujący ze wstrzymanym oddechem Ron zauważył, że Sam zaplątał się w wodorosty na głębokości około 7,5 m, ale miał na twarzy maskę i automat w ustach. Był przytomny i starał się uwolnić z wodorostów.

Sam zaczął panikować, machać na oślep i w efekcie jeszcze bardziej się zaplątywał. Po kilku nieskutecznych próbach uwolnienia Sama z wodorostów, Ron wynurzył się i zaalarmował pozostałych, mówiąc, że Sam zaplątał się i potrzebuje pomocy. Eric pospieszył z pomocą, biorąc sprzęt nurkowy z łodzi. Na nieszczęście, kiedy Eric dotarł do Sama, ten nie miał na twarzy maski, automat wisiał na swoim węźle w toni, a Sam nie dawał oznak życia. Eric wyciął Sama z wodorostów i wy dostał go na powierzchnię. Inna łódź, która słyszała wołanie o pomoc przybyła na miejsce, pomogła wy dostać Sama z wody. Na jej pokładzie niezwłocznie rozpoczęto RKO i przetransportowano Sama do szpitala. Tam został uznany za zmarłego.

Analiza wypadku

Zrozumienie pierwotnej przyczyny wypadku i ciągu zdarzeń, które doprowadziły do śmierci nurka jest bardzo ważne dla zapobiegania takim wypadkom w przyszłości. Śledczy zabezpieczyli sprzęt nurkowy. Poddali go testom i okazało się, że był sprawny. Butla nurkowa zawierała ponad 2000 psi (137 bar) powietrza, co wskazuje, że Samowi nie skończyło się powietrze. Tym niemniej gdy go znaleziono nie miał automatu w ustach.

Czynnikiem wyzwalającym było zaplątanie się w wodorosty, które zmieniło to nurkowanie w wypadek i zainicjowało fatalny ciąg zdarzeń. Panika, jakiej uległ Sam była czynnikiem obezwładniającym, powodującym nieracjonalne zachowanie Sama, które wcale nie pomogło uwolnić się, a tylko spowodowało zgubienie przez niego automatu. To z kolei doprowadziło do zamartwicy (asfiksji) i utonięcia.

Dyskusja

Zmarły nie był certyfikowanym nurkiem. Miał pewne doświadczenie nurkowe, ale nie przeszedł właściwego szkolenia i nigdy wcześniej nie nurkował w nocy. Dave i Tim również nie odbyli szkolenia i zostali certyfikowanymi nurkami, nawet jeśli mieli trochę większe doświadczenie. Formalne szkolenie nurkowe prowadzone przez agencje certyfikujące wyposaża nurka w wiedzę i umiejętności, które potrzebne są do bezpiecznego nurkowania. Szkolenie przygotowuje nurka by spokojnie umiał zareagować na sytuacje awaryjne. Nurkowanie, które niesie ze sobą specyficzne ryzyko - w tym przypadku, nocne nurkowanie,

polowanie na homary i nurkowanie wśród wielkich wodorostów - wymaga dodatkowego szkolenia, przygotowania i odpowiedniego wyposażenia. Uzyskanie certyfikatu do nurkowania w takim środowisku jest jak najbardziej zalecane.

Nurkowanie wśród wodorostów wymaga, aby sprzęt był zamocowany blisko ciała, aby ograniczyć ryzyko zaplątania się. Wymaga też zabrania ze sobą jakiegoś narzędzia tnącego, które rozwiązałoby problem ewentualnego zaplątania się. Sam nie miał ze sobą żadnego noża i nie wiemy, czy miał dobrze założony sprzęt nurkowy. Oprócz tego, że każdy jest odpowiedzialny za swoje własne bezpieczeństwo poprzez uzyskanie właściwego szkolenia do nurkowania w szczególnie ryzykownym środowisku, mądrze jest też nurkować z divemasterem i/lub nurkiem ratownikiem, którzy są przeszkoleni do reagowania na sytuacje awaryjne pod wodą.

Buddy system oznacza nurkowanie w parach, a nie w grupach liczących nieparzystą liczbę członków. Para nurkowa jest najlepszym rozwiązaniem, zapobiegającym rozdzieleniu się nurków. W grupie trzech lub więcej nurków łatwiej jest o nieporozumienie, nawet gdy nurkowie są dobrze przeszkoleni. Po prostu nie jest jasne kto komu chce coś przekazać. W tym przypadku Dave i Tim zakomunikowali sobie decyzję o wynurzeniu. Ale Sam nie zdawał sobie sprawy z tego. To mogło doprowadzić do jego paniki, bo nie mógł zlokalizować innych, którzy by mu pomogli wypłatać się z wodorostów.

Tego wypadku nie spowodowała awaria sprzętu. Był spowodowany przez czynnik, który można było przewidzieć, ale do którego nurkowie nie przygotowali się. Wprawdzie brak formalnego szkolenia mógł przyczynić się do tego wypadku, ale możemy z tej tragedii wyciągnąć inną wartościową lekcję, które certyfikowani nurkowie nie powinni przeoczyć.